

Dorota Stefańska*

ANTONI NOWACKI – ROMANTYK CZY POZYTYWISTA? (w 145 rocznicę powstania styczniowego)

Powstanie styczniowe to wielki wzlot i upadek nadziei, euforia walki, przegrane powstanie i krwawe pacyfikacje, jakich dotąd ani długo potem nie oglądały narody Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Polaków to także doświadczenie polityczne, społeczne i przede wszystkim duchowe – naród rzucił na jedną kartę wszystko co najcenniejsze: całą tradycję, kulturę, najlepszych obywateli. Jednemu z nich poświęcone jest to opracowanie.

Antoni Nowacki urodził się 2 czerwca 1842 r. w miejscowości Głębokie, należącej do parafii Umień¹, na ziemi kaliskiej. Jego rodzicami byli: Filip Jakub² i Franciszka z Fabianowskich Nowacka. Ojciec Antoniego był ogrodnikiem w Głębokiem³, wkrótce jednak przeniósł się do Kłobucka, gdzie trudnił się

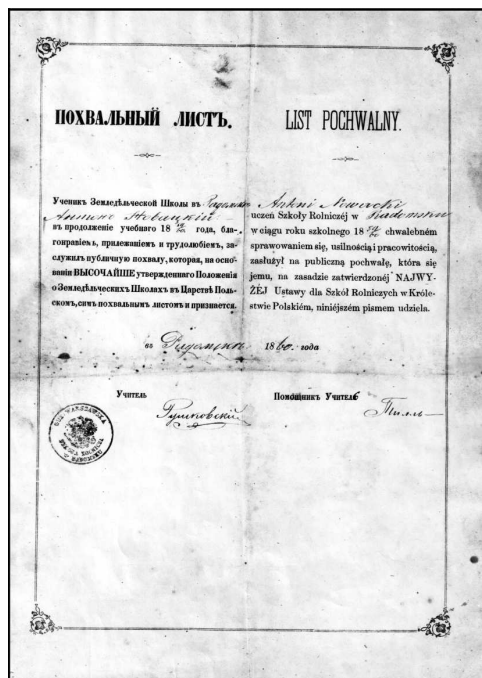
* Dorota Stefańska, mgr, jest nauczycielką w gimnazjum w Szadku.

¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów parafii katolickiej Umień z 1842 r., sygn. 33., odpis z 19 sierpnia 1969 r. (45 Głębokie): *Działo się w Umieniu dnia czwartego czerwca tyśiąc osiemset czterdziestego drugiego roku o godzinie szóstej po południu. Stawił się Filip Nowacki, ogrodnicy lat dwadzieścia osiem mający w Głębokiem zamieszkały, w obecności Stanisława Wapińskiego owczarza, lat trzydzieści sześć liczący, tudzież Tomasza Weystekowskiego gorzelnianego, lat dwadzieścia osiem mający, obydwóch w Głębokiem zamieszkałych, i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone tu w Głębokiem dnia drugiego czerwca o godzinie czwartej po południu, roku bieżącego, z jego małżonki Franciszki z Fabianowskich lat dwadzieścia liczącej, dziecięciu temu nadane zostało imię Antoni, a rodzicami jego chrzestnymi byli Stanisław Wapiński i Sufrożyzna Morzycka z Głębokiego. Akt ten stawiającemu się i świadkom przeczytany, przez nas podpisany [...] Ksiądz Stanisław Łachowski Komentarz Parafii Umieńskiej.*

² Księgi metrykalne, akt zgonu parafii rzymskokatolickiej św. Marcina w Kłobucku z 1862 r., odpis z 8 sierpnia 1969 r. Rodzice Filipa Jakuba, Ignacy i Józefa z Wolskich byli właścicielami majątku Grabów w powiecie łęczyckim, co stwierdza akt śmierci Marii Grygorowskiej, siostry Filipa Jakuba, wydany przez parafię rzymskokatolicką św. Aleksandra w Warszawie, nr 601 z 1881 r. Babka A. Nowackiego, Józefa z Wolskich Nowacka, M. Grygorowska, jej córeczka Leontyna i Hieronim Nowacki są pochowani na cmentarzu na Powązkach, kwatera 13, groby 22–23.

³ Nie wiadomo w czym majątku. Nie udało się ustalić, kiedy rodzice Antoniego, Filip Jakub i Franciszka Nowaccy, przenieśli się z Głębokiego do Kłobucka, gdzie posiadali jakiś niewielki

rolnictwem⁴. Zgodnie z rodzinną tradycją Antoni podjął naukę w szkole o profilu rolniczym. Jako uczeń Szkoły Rolniczej w Radomsku, wyróżniający się pilnością i zaangażowaniem społecznym na zakończenie roku szkolnego 1859/60 otrzymał nagrodę i list pochwalny.



Fot. 1. Dwujęzyczny rosyjsko-polski list pochwalny z 1860 r. dla Antoniego Nowackiego, ucznia Szkoły Rolniczej w Radomsku
 [Treść: *Antoni Nowacki uczeń Szkoły Rolniczej w Radomsku w ciągu roku szkolnego 1859/60 chwalebnie sprawowaniem się, usilnością i pracowitością zasłużył na publiczną pochwałę, która się jemu, na zasadzie zatwierdzonej Najwyższej Ustawy dla szkół Rolniczych w Królestwie Polskim, niniejszym pismem udziela. Radomsko 1860r.* Dalej dwa nieczytelne podpisy nauczyciela i opiekuna. Niżej pieczęć okrągła z napisem w języku polskim: *Szkoła Rolnicza w Radomsku, gub. Warszawska.*

majątek i mieszkali w małym dworku nad rzeczką – tam przyszły na świat kolejne dzieci, tam też Filip i Franciszka zmarli i zostali pochowani na miejscowym cmentarzu.

⁴ Akt zgonu nr 42 parafii rzymskokatolickiej św. Marcina w Kłobucku, odpis z 8 sierpnia 1969 r.: *Działo się w mieście Kłobucku dnia drugiego lutego tysiąc osiemset sześćdziesiątego dziewiątego roku o godzinie trzeciej po południu. Stawili się [...] i oświadczyli, iż dnia pierwszego lutego bieżącego roku o godzinie czwartej rano zmarł w mieście Kłobucku „Jakób” Nowacki, rolnik miasta Kłobucka, lat pięćdziesiąt pięć mający, syn Ignacego i Józefy z Wolskich. Zmarły pozostawił po sobie żonę Franciszkę z Fabianowskich. Po naoznym przekonaniu się o śmierci Jakuba Nowackiego. Akt ten stawiającym niepiśmiennym przeczytany przez Nas tylko podpisany został. Utrzymujący akta stanu cywilnego ks. Ignacy Januszkiewicz.*



Fot. 2. Antoni Nowacki – uczeń Szkoły Rolniczej w Radomsku (na zdjęciu postać stojącego)

Po ukończeniu szkoły w Radomsku Antoni przybył do Warszawy, gdzie zatrzymał się u swojej ciotki Grygorowskiej i podjął starania o przyjęciem do Szkoły Głównej. Tymczasem w mieście po licznych manifestacjach patriotycznych, które odbywały się w 1861 r., nastąpiła fala represji. Jednocześnie prowadzone działania konspiracyjne, zarówno w obozie Białych jak i Czerwonych, oznaczały pojawianie się coraz większej liczby tajnych druków, dawała się również zauważyć działalność agentów narodowych, zbierających podatek na rzecz przyszłej walki. Pojawili się studenci z petersburskich kół Jarosława Dąbrowskiego i Zygmunta Sierakowskiego, nadając akcji spiskowej wojskowy charakter. W lecie 1862 r. nastąpiła seria zamachów ulicznych, m. in. na namiestnika Lüdersa, Wielkiego Księcia Konstantego oraz Aleksandra Wielopolskiego. Wśród mieszkańców Warszawy widoczne było coraz silniejsze poparcie dla powstańczych przygotowań, a Tajny Rząd Narodowy i jego agentury cieszyły się coraz większym autorytetem. Bardzo liczono na interwencję państw europejskich, a co za tym idzie spełnienie dziejowej sprawiedliwości, że Polska odzyska wreszcie niepodległość. Patriotyczna atmosfera nie pozostawała bez wpływu na młodego absolwenta szkoły rolniczej.

Antoni Nowacki nasiąknęły atmosferą, którą żyła warszawska ulica, włączył się w działania konspiracyjne. Ukrywanie tajemnych ulotek i pism, nieustannie

podróże pomiędzy Kłobuckiem, Warszawą i Krakowem (związane zapewne z działalnością w strukturach organizacji powstańczej) nie uszły uwadze rodzinie u której przebywał w Warszawie. *Była gorąca młodzież, rozmarzona, rozgorączkowana, nie wiedząca dokąd idzie, ale wierząca w cuda, wielkie cele ludzkości, w braterstwo, jedność, w siłę dobrej sprawy, za którą dać była gotowa życie* – tak charakteryzował młodych ludzi tamtych czasów Józef Ignacy Kraszewski.

Gdy Wielopolski zarządził brankę, Nowacki, narażony na pobór do wojska rosyjskiego, podobnie jak wielu jego kolegów, schronił się w Puszczy Kampinoskiej. Będąc w konspiracji, już zapewne wcześniej otrzymał przydział określonych zadań. Później współpracował z Jeziorańskim, a następnie z gen. Edmundem Taczanowskim⁵. *Dziadek był w podjazdach w oddziale, który walczył nad Pilicą [...] Pewnego zimowego ranka, kiedy przemoknięci, zmarznięci i głodni przeniesli się na drugą stronę tej rzeki, zatrzymali się w jakiejś wiejskiej stodole pod lasem. Nazbierali gałęzi i rozpalili ognisko, aby się ogrzać i osuszyć nieco mokre ubrania. Nagle zbiegli się chłopci i drągami rozrzućili palące się gałęzie [...], a inni pobiegli zawiadomić Moskali⁶*. W kolejnym działaniu zwiadowczym Antoni Nowacki jeszcze raz spotkał się z wrogością miejscowej ludności. Powstańcy przebrani w rosyjskie mundury napotkali po drodze kobietę, którą spytali w języku rosyjskim, czy nie widziała, w którym kierunku odjechali Polacy-powstańcy. Kobieta wskazała kierunek przejazdu i wtedy zamiast spodziewanej nagrody została schłostana.

Rozwiązanie problemu baz wojskowych w oparciu o wiejską konspirację było jedynym wyjściem. Ważny był jednak stosunek chłopów do powstania. Oddziały partyzanckie mogły odnosić sukcesy w walce z przeważającymi oddziałami rosyjskimi tylko dzięki współpracy z miejscową ludnością. Przytoczona sytuacja dowodzi jednak, że różnie z tym wsparciem bywało. Zdarzały się postawy obojętności, a nawet wrogości, wynikające z lęku przed prześladowaniami i niskiej świadomości narodowej. Stąd też decyzja Rządu Narodowego o utworzeniu żandarmerii powstańczej, której zadaniem było rozpoznanie postaw miejscowej ludności, a w uzasadnionych przypadkach dokonywanie wyroków na szpiegach rosyjskich.

⁵ Edmund Taczanowski (1828–1878) – generał, ur. w Wielkopolsce. Więziony przez władze pruskie za udział w konspiracji 1846 r. Walczył we Włoszech pod dowództwem Garibaldiiego (1849 r.). Po wybuchu powstania styczniowego przekroczył granicę Królestwa Polskiego na czele oddziału powstańczego. Walczył na Kujawach aż do klęski pod Ignacemem w maju 1863 r. Jako reprezentant Białych, został mianowany na naczelnika województwa kaliskiego. Uzbroidł dwa pułki ułanów i na czele dużego oddziału kawalerii działał w kilku powiatach, m. in. w sieradzkim i szadzkowskim. Mianowano go generałem. Doznał klęski dopiero w trzynastej bitwie pod Niznamicami 29 sierpnia 1863 r. Za tę porażkę rozkazem nr 12 Rządu Narodowego został oddany pod sąd wojenny, opuścił kraj.

⁶ Relacja wnuczki Nowackiego, Jadwigi Kozłowskiej, Warszawa 1985 r., s. 2.

Nowacki, uczestnicząc w drobnych potyczkach i ucieczkach przed tropiącymi powstańców wojskami rosyjskimi, poznał trud „wojny leśnej”, jak nazywał powstanie Agaton Giller – *nie namiot mu był schroniskiem wśród zimy, deszczu i śniegu, lecz mokra ziemia, mech w lesie, a niebo pochmurne jego osłoną*⁷.

Po bitwie pod Kruszyną, gen. E. Taczanowski zarządził rozproszenie oddziału, a ocalałym powstańcom polecił ukryć się, aby uniknąć aresztowania. Nowacki, wraz z kilkoma innymi powstańcami na koniach, leśnymi drózkami podążał do Kłobucka. Za nimi trop w trop posuwali się Kozacy. Na skraju lasu doszło do kolejnej potyczki. Zginęło dwóch powstańców, a Nowacki i jego towarzyszy zostali ranni. Ranny z trudem przedarł się do zagrody rodziców pod Kłobuckiem. Nie zamieszkał w domu, lecz ukrył się w jego pobliżu.

W jego rodzinnym domu kwaterował wówczas oficer rosyjski z ordynansem. Czujność rodziny, a także osób z jej otoczenia musiała być jednak niedostateczna, skoro Rosjanin *podstępnie podszedł matkę mówiąc chytrze, że to młody człowiek, gorąca krew. Na pewno został wciągnięty. On tylko może pomóc*⁸. Matka, zatroskana o bezpieczeństwo syna, uwierzyła słowom Rosjanina. Powiedziała o powrocie syna i wyjawiała miejsce jego kryjówki. Dalsze działania oficera na długie lata zadecydowały o losie młodego powstańca. Chorego i ranego Antoniego Nowackiego zakuto w kajdany i wysłano do Częstochowy⁹, a następnie przewieziono do Cytadeli Warszawskiej. 31 marca 1864 r. jako więzień nr 5006 został zesłany w głąb Rosji transportem nr 27¹⁰.

Nowacki pędzony na wschód w kajdanach na nogach, podczas postoju pod Kijowem pisze wiersz¹¹:

*Dziś setkami jeńcy gnani
Co za wolność bić się śmieli
Kajdanami okowani*

⁷ Agaton Giller (1831–1887) literat, „sybirak”, członek Komitetu Centralnego Narodowego stronnika Białych paraliżował plany J. Dąbrowskiego i Potiebni (Czerwonych). Starał się odebrać powstaniu charakter rewolucyjny. Tak opisuje sytuację powstańców S. Strump-Wojtkiewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1973, s. 88.

⁸ Relacja Jadwigi Kozłowskiej.

⁹ *Biedna Matka wysłała za dziadkiem do Częstochowy starszego syna Franciszka z paczką żywności na drogę i z karafką herbaty, którą Dziadek, usiłując odebrać od brata w oknie pociągu chorą ręką, upuścił i karafka rozbiła się* (relacja Jadwigi Kozłowskiej).

¹⁰ Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, nr kr. kontr. 449 z 1974 o treści: *AGAD na podstawie akt: Zarząd Generala Policmajstra w Królestwie Polskim, t. VIII zatytułowany „Spisok wysłanym w Imperiju na żitielstwo i v ariestanckije roty politiceskim pristupnikom po III od. Uprawlenija General-Policijmejstera”*, karta 641; stwierdza, że Antoni Nowacki, syn Jakuba, lat 18, mieszkaniec Kłobucka, zarejestrowany został pod nr porządkowym 5006 na liście osób wysłanych w głąb Rosji 31 marca 1864 r. w transporcie nr 27.

¹¹ Treść tego wiersza z pamięci w latach osiemdziesiątych XX w. przekazała wnuczce Nowackiego, Jadwidze Kozłowskiej, jego najmłodsza córka, Stanisława Marianna Niekrasowa, zamieszkała w Milanówku.

*Nade drogą odpoczęli.
Od Kijowa jedzie Pani.
Widząc mężów przystanęła.
„To są nasi” zakrzyknęła i wysiadła.
Ach mój Boże, Boże drogi
Co ja biedna pocznę z Wami?
Gdyby moje łzy płaciły,
Wykupiłabym Was łzami.
Nie płacz Pani, więzień rzeczce,
Bo choć dzisiaj my w niewoli
Jeszcze błysną polskie miecze
Doczekamy lepszej doli
Bo kto walczył za ojczyznę
I dla niej wszystko utracił
Tym część długu dla niej spłacił
I spokojny na Sybirze czeka.*

Na zesłaniu przebywał w Irkucku, pracował ciężko na plantacji tytoniu. Tu poznał kupca narodowości tatarskiej. Tatar miał córkę, z którą Nowacki snuł plany matrymonialne. Jednak według relacji drugiej żony Antoniego – Moniki z domu Dukszta, nie doczekały się one realizacji.

W siódmym roku zesłania A. Nowacki pisze list do namiestnika Berga z prośbą o ułaskawienie¹². Jak mówi przekaz rodzinny, pracował wówczas – wraz z innymi zesłańcami, m. in. właścicielem majątku z kieleckiego i księdzem – na pograniczu z Chinami w gorzelnii. Pewnego razu, na prośbę zesłańców, jeden z kupców hinduskich powróżył im ze szklanej kuli. Na pytanie więźniów, kiedy wrócą do domów, wróżbita oświadczył, że za trzy dni. Ku zdziwieniu zesłańców spełniła się jego wróżba. Dokładnie trzy dni później z rozkazu cara zostali ułaskawieni. Okazją do ogłoszenia amnestii przez cara Aleksandra II miały być narodziny jego syna¹³.

¹² Pokwitowanie z nadania prośby do hrabiego Berga z 22 czerwca 1870 r. w zbiorach rodzinnych. Relacja wnuczki: *Nie dawno, czytając ocalały z dużej i cennej biblioteki dziadka Nowy Testament Pana Naszego Jezusa Chrystusa z greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczony, a teraz podług wydania amsterdamskiego z roku 1660 zgodnego z Biblią Gdańską z roku 1632 dla wyznań ewangelickich przedrukowany w Warszawie w drukarni A. Gałęzowskiego i spółki 1834 roku – znalazłam maleńką karteczkę w języku rosyjskim – druk wypełniony atramentem, po przetłumaczeniu na polski – następującej treści: „pokwitowanie. Przyjęto w Abakanawskiej 22.VI.1870 r. (w księdze 16) Warszawy prośbę do Hrabiego Berga od Antoniego Nowackiego”. Prośbę tę kieruje zapewne po otrzymanej wiadomości o śmierci swojego ojca w dniu 2 II 1869 r.*

¹³ Mikołaj, syn Aleksandra II, urodził się w 1868 r. Konsekwencją narodzin następcy tronu mogła być amnestia. Nie jest jednak pewne, czy Antoni Nowacki powrócił z zesłania w 1870 r.

Po powrocie do kraju Antoni Nowacki spotkał się z owdowiałą matką oraz rodzeństwem. Mając 40 lat, ożenił się z Marianną Ślipską, która wkrótce, po urodzeniu córeczki Franciszki, zmarła. Nowacki był wówczas leśnikiem, mieszkał w pobliżu wsi Przewóz nad Pilicą, w parafii Ręčno. Niedługo potem zawarł kolejny związek małżeński z Moniką z domu Dukszta¹⁴, która pochodziła z ziemi koweńskiej, a jej rodzina również była zaangażowana w powstanie. Postawę czynnego zaangażowania w walkę o niepodległość i poczucie patriotyzmu Antoni wraz żoną przekazywali swojemu potomstwu. W Przewozie urodziło się im siedmioro dzieci¹⁵.

W 1897 r. Nowacki został przeniesiony do leśnictwa Kromolin w gminie Szadek w powiecie sieradzkim, guberni kaliskiej. Podobnie jak w Przewozie, administrował lasami majorackimi, należącymi do carskich oficerów, zasłużonych w tłumieniu powstania. Las w Kromolinie był w posiadaniu pułkownika Benue'a z pochodzenia Francuza, a jego „plenipotentem” był ziemianin z sieradzkiego – Kobierzycki¹⁶.

W zagrodzie leśnej centralnym obiektem była drewniana leśniczówka z ganikiem i ławkami po bokach. Na leśnej polanie, po jej lewej stronie stała studnia z żurawiem, a przy niej koryto na wodę dla bydła. Dalej zabudowania gospodarcze: obora, stajnia, chlewy, ustęp, a na wprost leśniczówki stodoła – wszystkie zabudowania z drewna. Z drugiej strony stodoły, w kierunku domu stał drewniany płot, a przed górką brzozową, stykającą się niemal z domem – brama prowadząca na piaszczystą drogę, biegnącą pomiędzy tą górką a polami uprawnymi (z lewej strony) i wiodącą do szosy (łączącej Szadek z Wartą).

Tego faktu nie potwierdzają żadne dokumenty. Z innych relacji wynika, że pobyt Nowackiego w Rosji był znacznie dłuższy.

¹⁴ Akta nr 17 parafii Sulejów. Ślub odbył się 24 marca 1883 r. Monika była siostrą Józefa Dukszty, kleryka w Wilnie, absolwenta seminarium duchownego w Wilnie i Petersburgu, który walczył w powstaniu. Uniknął aresztowania. Walcząc nad Pilicą, zaprzyjaźnił się z rodziną Szymona i Marianny Majewskich, którzy udzielili mu schronienia. Córka ich Zenobia – łączniczka w powstaniu, poślubiła Józefa, który został nauczycielem. Pochowany w rodzinnym grobie Majewskich przy kościółku w Sulejowie.

¹⁵ Akta chrztu parafii Ręčno: Antonina 1884, Stanisław 1886, Waław 1886, Mieczysław 1889, Helena 1893, Antoni 1894, Marynia 1896.

¹⁶ Relacja Jadwigi Kozłowskiej, s. 5. Trudno stwierdzić, który z Kobierzyckich. Zapewne nie Korab Michał, szlachcic i właściciel Ryszkowa, który za gorliwą współpracę z Rządem Narodowym mianowany został przez Traugutta – prokuratorem rewolucyjnym na powiat sieradzki. Zapewne też nie Władysław, właściciel Majaczewic, który utrzymywał w swoich dobrach powstańczą pocztę. Chodzi tu o innego Kobierzyckiego, który był przeciwnikiem powstania, działaczem obozu Białych.



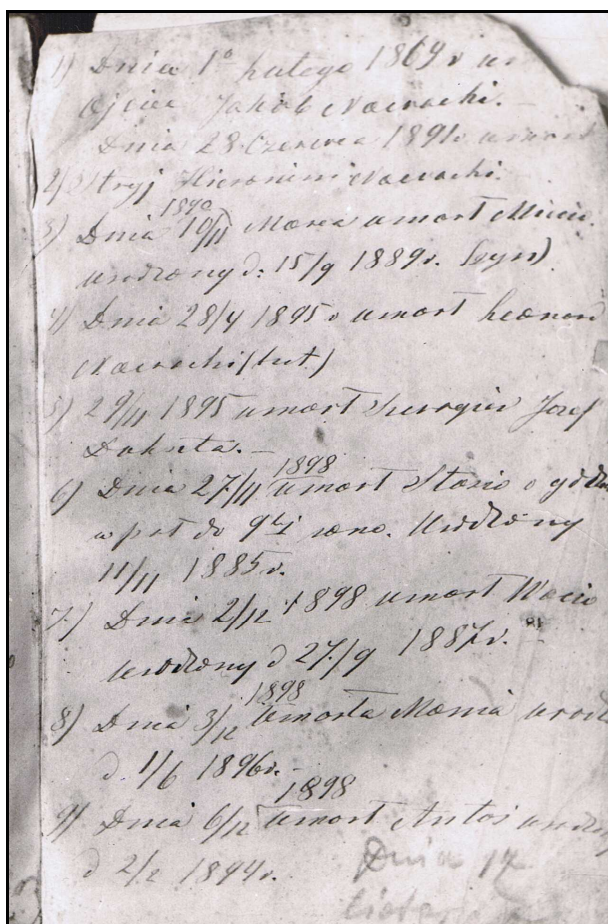
Fot. 3. Leśniczówka w Kromolinie – wygląd współczesny

Źródło: D. Stefańska

Zabudowania Wielkiej Wsi znajdowały się po jednej stronie drogi wiodącej aż po las, niedaleko leśniczówki i dalej przez las do Kromolina. Przy końcu pól należących do leśniczówki, po prawej stronie drogi wiodącej do Warty, *vis-a-vis* polnej gruszy znajdowała się tzw. „Łysa Góra”, która bardzo intrygowała młodych mieszkańców osady leśnej – miały tam straszyć złe czarownice. Za brzozową górką, tuż przed polami Wielkiej Wsi, znajdował się mały staw, skąd już wczesną wiosną dochodziły koncerty żab, a z lasów dobiegał śpiew słowików i innego ptactwa. W takim otoczeniu mieszkańcy osady leśnej spędzali wieczory na przydomowych ławeczkach. W takiej też aurze wychowywały się dzieci Antoniego Nowackiego. Po wielu latach wnuczka powstańca tak wspomina atmosferę rodzinnego domu: *Gdy wracam myślami do tamtych lat i błogich chwil tam przeżytych, zawsze doznają rzewnego wzruszenia. Widzę oczami duszy te moje zakątki leśne, wyszukiwane wśród drzew i krzaków miejsca pełne jagód, borówek, malin, jeżyn, poziomek no i grzybów oraz słyszę te żabie koncerty i śpiew ptaków i widzę naszą huśtawkę pomiędzy dwoma sosnami tuż pod lasem przy polanie.*

Na nowej placówce rodzina Nowackich szybko nawiązała kontakty z mieszkańcami najbliższej położonej Wielkiej Wsi. Miejscowe dzieci, dowiedziawszy się, że do leśniczówki zjechali ich rówieśnicy, szybko podjęły wspólne zabawy w lesie, gdzie kopki ściółki służyły za szançe dla walczących Polaków i Rosjan. W zabawach tych nikt nie chciał odgrywać roli Rosjan, którzy zawsze byli stroną przegraną.

W końcu 1898 r. spadło na rodzinę wielkie nieszczęście. W ciągu jednego tygodnia na przełomie listopada i grudnia zachorowało na szkarlatynę i zmarło czworo dzieci Nowackich, kolejno: sześćioletni Stasio, jednoroczny Wacio, dwuletnia Maria i czteroletni Antoś. Brak fachowej pomocy medycznej i korzystanie z rad znachorek przyspieszyły ich śmierć. Z liczego potomstwa ocalały córki: Helena i Franciszka, pozostająca na pensji u Platerówny w Warszawie. Później, już po tragicznej śmierci rodzeństwa, Nowackim urodziła się jeszcze jedna córka: Antonina.



Fot. 4. Notatka pisana przez Antoniego Nowackiego o śmierci członków rodziny, także jego dzieci (fotokopia z 1986 r.)

Utrata najbliższych była ciężkim ciosem dla Antoniego Nowackiego, doświadczonego wcześniej w walkach powstańczych i w czasie tułaczki po Syberii. Los nie był dla niego łaskawy – przeżył klęskę narodową, śmierć pierwszej żony, a następnie śmierć czworga dzieci w Kromolinie. Wszystko to

musiało się odbić na zdrowiu Nowackiego. Kiedy po tragedii, którą przeżył w 1898 r., w końcu doszedł do siebie, zaczął uczyć dzieci. Przyświecała mu chęć przygotowania światłych Polaków, wywodzących się z ludu. Do leśniczówki zaczęły przychodzić dzieci sąsiadów. Sprzymierzeńcami leśniczego z Kromolina, wspierającymi, jego działania byli księża z parafii szadkowskiej: ks. Rutkiewicz oraz ks. Kaczyński. Dzieci przychodzące na naukę Nowacki ostrzegał, jak się mają zachować w razie wizyty żandarmów lub ich cichych współpracowników: *dzieci książki do pieca i oknem z komory w las*.

Wnętrze domu, w którym mieszkała rodzina Nowackich, wyglądało następująco: z ganku prowadziły drzwi do dużej kuchni z piecem pod kapturem, z lewej strony znajdowały się dwa pokoiki, po prawej stronie był duży pokój pełniący funkcję jadalni i sypialni. Bliżej wejścia stał piec z cegły, otynkowany, tzw. framuga, na którym stał zawsze czajnik. Trzy okna, jedno z widokiem na polanę i las; pozostałe wychodziły na podwórze. W oknach pelargonie i fuksje. Pod ścianami łóżka – Antoniego pod oknem, żony pod ścianą po przeciwnej stronie. Obok łóżka stała szafa z książkami i oprawionymi czasopismami, na szafce globus. Książki gromadzone były od lat, jeszcze przed wybuchem powstania. Cennym nabytkiem było nowe wydanie trylogii Sienkiewicza. Dysponując takim księgozbiorem i mając świadomość potrzeby szerzenia oświaty, Antoni Nowacki prowadził tajne nauczanie¹⁷. Dzieci z Wielkiej Wsi, Karczówka, Kromolina, Carskiej Łaski, Kobyli Miejskiej, Sikucina i Kotlinek uczył czytania, pisania, geografii, historii i patriotycznych pieśni. Wpajał im wiarę w odrodzenie wolnej Polski.

Odmienną formą oporu i przeciwdziałania rusyfikacji były spotkania gospodarcze kobiet, tzw. pierzawki. Podczas takich spotkań rozmawiano o powstaniach i ich pobycie na Syberii. Kobiety wspólnie modliły się, śpiewały godzinki, pieśni adwentowe, kolędy, gorzkie żale i pieśni majowe. Słuchały wierszy patriotycznych, recytowanych przez żonę Antoniego, Monikę¹⁸.

Nowacki niezwykle gorliwie zajmował się lasem, także z myślą, że będzie on potrzebny wolnej Polsce. Na tzw. porębach lub wycinkach zakładał szkółki. Drzewa sadziły głównie kobiety z Wielkiej Wsi. Pilnował lasu przed kradzieżą drewna, w czym pomagali mu: najpierw Kazimierz Zakrzewski z Szadku, później Marcin Pertkiewicz, a następnie Antoni Szwed z Szadku.

W otoczeniu ukochanego lasu Antoni Nowacki zajmował się więc gospodarstwem, nauczaniem dzieci i działalnością oświatową, wypełniając testament powstańczych idei niesienia oświaty dla ludu. Zbierającym się wie-

¹⁷ Według relacji Ignacego Franiaka, Władysławy Janowskiej z Wielkiej Wsi, Józefa Mistrzaka z Karczówka i Marianny Niekraszowej z Milanówka w leśniczówce uczyło się 26 dzieci. W pisemnej relacji wymienione są ich nazwiska.

¹⁸ Wnuczka Antoniego Nowackiego wspominała, że córka Antoniego, a jej matka, Antonina nauczyła ją wiele pieśni patriotycznych, także arii z oper Moniuszki *Halka* i *Straszny Dwór*.

czorami w leśniczówce mieszkańcom pobliskich (a czasem i dalej położonych) wsi czytał książki, przeważnie o tematyce historycznej. Mówił o Polsce, o jej dawnej wielkości i znaczeniu w Europie, o jej upadku spowodowanym niezgodą i zdradami, o walce o niepodległość. Opowiadał o swoim udziale w powstaniu 1863 r., ofiarnej i patriotycznej młodzieży, o przegranej i aresztowaniach, o wyrokach i zsyłce na Syberię. O niedoli, jaką tam znosili zesłańcy skazani za to, iż odważyli się podjąć walkę z zaborcą o wolność swojej ojczyzny¹⁹.

Uczestniczący w spotkaniach mieszkańcy przyległych wiosek mogli dowiedzieć się więcej na temat powstania od odwiedzających Nowackiego krewnych z Warszawy, Sulejowa i Kłobucka, którzy także byli powstańcami i uczestniczyli w prowadzonej potajemnie działalności oświatowej, mającej na celu przeciwdziałanie rusyfikacji społeczeństwa polskiego.

W 1912 r. Antoni Nowacki – po krótkim pobycie w Sieradzu u córki Antoniny (z męża Pertkiewicz) – powrócił do Kromoliona i zamieszkał w małym drewnianym domku, zbudowanym na czas wyrębu lasu. Mieszkał tu razem z żoną i trzema córkami²⁰.

Kiedy prasa zaczęła donosić o wydarzeniach zapowiadających wybuch wojny, Nowacki uznał, iż może to być szansą na odzyskanie niepodległości. Wierzył, że wojna narodów przyniesie tak upragnioną wolność. Jego szwagier Szerfel, aby zapewnić bezpieczeństwo rodzinie, wybudował w pobliżu gajówki ogromną piwnicę-kopiec. Jesienią 1914 r. wydarzenia następowały tak szybko, że nie doszło do przeprowadzki. Cofające się przed Niemcami wojska rosyjskie tylko na krótko stawily opór w okolicach Szadku²¹. Do leśniczówki wpadały

¹⁹ W kalendarzu jednego z uczniów Nowackiego pod datą 23 stycznia 1871 r. zakreślona była notatka: *Powstanie polskie nad Bajkałem. Upadek powstania zakończył się zesłaniem polskich patriotów na Syberię. Część powstańców władze carskie skierowały w 1866 roku do budowy bajkalskiej drogi obwodowej. Łącznie w drodze na Bajkał znalazło się przeszło 700 Polaków konwojowanych przez 138 carskich żołnierzy. Wśród konwojowanych nawiązał się spisek, na którego czele stanął Narcyz Celiński. 24 VI 1866r. jedna z partii powstańczych dowodzona przez Kazimierza Arcimowicza, rozbroiła strażę powiększając swoje szeregi o dalsze, oswobodzone grupy więźniów, zdobywając broń i konie. Wojskom carskim udało się w końcu otoczyć powstańców, ale część z nich przerwała oblęgę i schroniła się w tajdze. Nierówną bitwą przyjął liczący 150 ludzi oddział Gustawa Szaramowicza. Po przegranej również ukrył się w Tajdze i zamierzał przebiec się do Chin. Niestety, zbiegów ujęto. Wkrótce odbyło się śledztwo, zakończone wyrokami śmierci dla przywódców powstania.*

²⁰ Informuje o tym kartka pocztowa z 14 czerwca 1912 r. pełnomocnika Dylewskiego (upoważnionego przez Kobierzyckiego) o ogłoszeniu w Szadku licytacji na wyręb części lasu i zawiadomienie o tym Szerffla (męża córki Franciszki) i drugiego mieszkańca Szadku, Tameckiego oraz ks. Żaka. Kupili oni za pośrednictwem Dylewskiego część lasu po lewej stronie drogi prowadzącej z Wielkiej Wsi do Kromoliona. Na okres wyrębu wybudowano tam mały domek drewniany.

²¹ W Kromolinie ani w Sieradzu nie było zięcia A. N. Pertkiewicza, męża córki Antoniny, który został powołany na front do armii rosyjskiej. Natomiast przybyła do Kromoliona córka Helena wraz

coraz to nowe grupy cofających się Rosjan. Pewnego dnia do leśniczówki wkroczyli Niemcy, nakazując Nowackiemu opuszczenie domu, jednak pozwalając pozostać w nim jego żonie z córkami. Książki z bogatej biblioteki zostały wyrzucone na podwórze²².



Fot. 5. Fotokopia kartki pocztowej z 1912 r. adresowanej do Antoniego Nowackiego, a napisanej przez Dylewskiego (prawdopodobnie upoważnionego przez Koberzyckiego lub gen. Benue) w sprawie mającej się odbyć w Szadku licytacji lasu
 [Panie Nowacki 9 maja polskiej daty rano będę w Zduńskiej Woli proszę wysłać konia na stację, jeżeli można to przygotować mi na ten dzień ludność do licytacji, co i ogłosić bębniem na rynku. Proszę dać znać o moim przyjeździe Szerflowi i Tameckiemu, Żakowi, w Kromolinie, że za dwa dni wszystkie czynności załatwię. Dylewski]

W okolicy grasowali Niemcy. Żołnierze zajęli kwatery w wiejskich chałupach. Wielu ludzi ze wsi ściągnęło wraz ze swoim dobytkiem do wspomnianej piwnicy, obok gajówki, w głębi lasu.

z córką Marią, kiedy jej mąż, administrator majątku Leszno pod Warszawą, Stanisław Krauze został także powołany do armii rosyjskiej.

²² Według relacji J. Kozłowskiej, zostały przechowane na strychu państwa Maniosów w Wielkiej Wsi. W 1939 r. zostały zarekwirowane przez Niemców.

Z Szadku tymczasem docierały budzące lęk i grozę wieści. Jakiś chłopiec nieświadomy niebezpieczeństwa zbierał gilzy od kul, które po walkach z Rosjanami pozostały w okopach. Niemiecki żołnierz, który go schwytał, nie bacząc na błagania matki zabił przerażone dziecko. Ucierpieli również inni mieszkańcy miasteczka. Podczas ostrzeliwania pozycji niemieckich w Szadku, Rosjanie trafili pociskiem artyleryjskim w dom Markiewiczów (sąsiadów Szerflów) przy ulicy Dolnej. W ten sposób zabili siedem osób ukrywających się w piwnicy. Byli to uciekinierzy z okolicznych wsi, w których toczyły się jeszcze walki. Markiewiczowie uniknęli śmierci, gdyż akurat wtedy poszli do kościoła na nabożeństwo. Także w kościele schroniło się wiele osób²³.

Nieszczęście czaiło się również w lesie. Sędziwy leśniczy musiał bardzo przeżyć sytuację, gdy dowiedział się o „przygodzie” wnuczki Jadzi, która tuż przed świętami Bożego Narodzenia, chodząc po lesie, natknęła się na „sznury” rozciągnięte w pobliżu drogi do Kromolina. Wróciła do domu po nóż, by uciąć sobie kawałek tego sznura, który miał jej posłużyć do wieszania ubrań dla lalki. Na tej „sabotażowej” robocie zauważył ją przerażony gajowy Antoni Szwed – nieświadome dziecko chciało zdemontować niemiecką linię telefoniczną. Niedługo potem żołnierze niemieccy opuścili okolicę, udając się w pogoń za Rosjanami w kierunku Łodzi. W Szadku pozostawili administratorów upoważnionych do utrzymania porządku. Wieśniacy mogli wrócić do swoich zagród. Także Antoni Nowacki powrócił do leśniczówki. Pewnego razu zgłosiła się do niego niemiecka delegacja i zaproponowała rozmowę na temat ewentualnej współpracy. Pomimo nalegań Niemców, Nowacki odmówił. I dalej uczył swoich wnuków i dzieci sąsiadów, a wnuczka leśniczego z Kromolina wspomina: *Przejęła mnie treść jednego wiersza. Mówił on o biednym żebraku, któremu odmówił wsparcia bogaty, młody człowiek a następnie słowa autora, że każdy dobry uczynek wyświadczony bliźniemu będzie nagrodzony w niebie. Uczył wrażliwości na ludzką potrzebę. To zapamiętałam.*

Niemcy, opuszczając leśniczówkę, zabrali ze sobą cały inwentarz, a pola, na których była zasiana ozimina, zostały stratowane przez armaty. Wokół pełno było pozostałości po zabitych dla wojska zwierzętach, puszek, butelek i różnych śmieci. Za to w stodole brak zboża na chleb, do siewu i na karmę dla zwierząt. Całą zimę ciężko pracowano przy oczyszczaniu ziemi i karczowaniu zarośli. Wiosną 1915 r. Nowackiemu coraz bardziej dawała się we znaki choroba pęcherza moczowego i nerek, nabyta w czasie pobytu na Sybirze.

Antoni Nowacki zmarł w Kromolinie 7 maja 1915 r. Nie doczekał wyzwolenia Polski. Dzień jego śmierci tak wspomina wnuczka: *Kiedy wróciłam z pastuszkami z lasu, gdzie pilnowaliśmy pasących się krów, ktoś powiedział mi na podwórzu leśniczówki, że mój ukochany dziadek zmarł. Gdy weszłam do pokoju (w którym zawsze uczył) nie było nikogo. Leżał na łóżku, obok swojej*

²³ Podobne fakty opisuje w swej książce pt. *Tak wędrując*, Alworado Łagunionok, s. 135.

biblioteczki, przykryty białym prześcieradłem, obojętny na wszystko. Cichutko podeszłam do łóżka i uklękawszy, odkryłam i dotknęłam zimnych nóg. Pomodliłam się, jak umiałam najgoręcej, za jego skołotaną i zbolaną duszę i wyszłam. Wkoło kwitły drzewa owocowe – jabłonie, wiśnie. Zazielenił się las i pola.

Został pochowany na cmentarzu św. Idziego w Szadku, obok zmarłych przed kilkunastu laty czworga jego dzieci. Jak relacjonuje wnuczka Nowackiego: *Pamiętam, że na pogrzeb przybyło mnóstwo ludzi z Szadku i okolic [...]. Było wielu jego uczniów, przyjaciół, także spośród sąsiedniego, zubożalego ziemiaństwa. Jechałam na bryczce wraz z innymi dziećmi na końcu bardzo długiego konduktu.*”

W setną rocznicę powstania styczniowego wnuczka Antoniego Nowackiego, Jadwiga Kozłowska, przy pomocy uczniów dziadka i ks. Jana Wiatra ustaliła miejsce, gdzie znajdował się jego grób (w 1962 r. cmentarz został splantowany). W miejscu, przypuszczalnie właściwym, został postawiony nagrobek. Boki nagrobka wykonano z polnych kamieni zlepionych betonem, w górnej części betonowej płyty osadzono w dużym kamieniu krzyż żelazny z wizerunkiem Chrystusa i wmurowano mniejszą płytę z napisem: *Antoni Nowacki Powstaniec 1863 roku, Zesłany na Syberię*. Poniżej napisy wyszczególniające spoczywające w grobie jego dzieci (nieczytelne), a na samym dole płyty napis: *Powstańcy 1963 rok*. Tuż za krzyżem rośnie brzoźka z tej górki, przy której stała leśniczówka²⁴.

W kościele św. Jakuba w Szadku, do którego Antoni Nowacki jeździł z żoną Moniką i córeczkami w każdą niedzielę, wnuczka ufundowała – za zgodą proboszcza ks. Jana Szczesiaka – pamiątkową tablicę dla uczczenia zasług tego wielkiego patrioty.

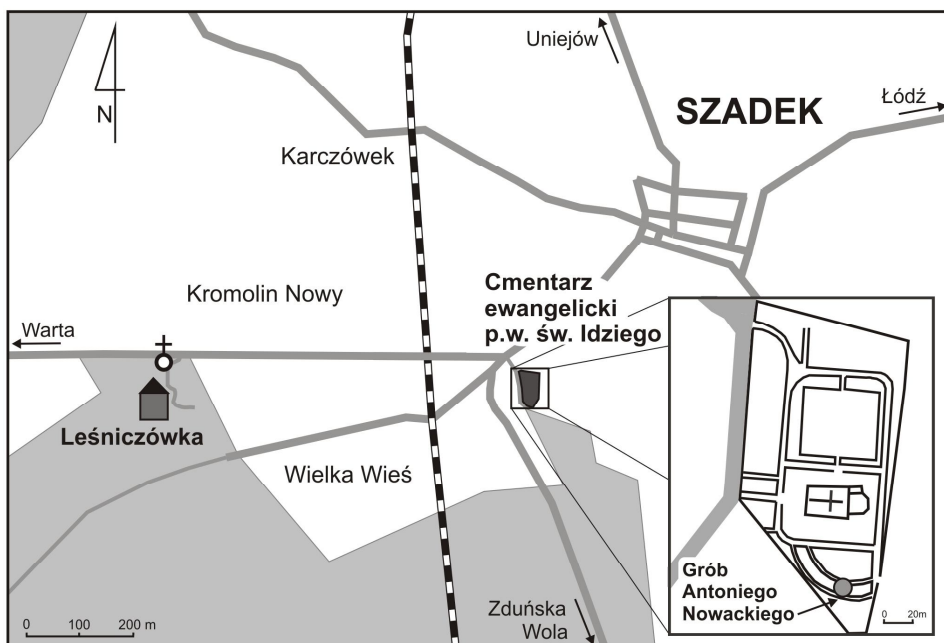
²⁴ Stan grobu w 2008 r. był bardzo dobry, jedynie napisy umieszczone na płycie są nieczytelne. Wymagają one renowacji i odtworzenia zgodnie z treścią z 1963 r. Być może opiekunami tego grobu winni się stać członkowie Koła Łowieckiego Bażant nr 26, które to koło gospodaruje zabytkowym domkiem, wybudowanym po II wojnie w miejscu leśniczówki A. Nowackiego. Wiem, że członkowie koła podjęli wiele inicjatyw i zapewne renowacja płyty nagrobnej będzie celem kolejnych działań w odkrywaniu i upamiętnianiu przeszłości polskich lasów oraz ludzi z nimi związanych. Kilka lat temu dokonali pięknej akcji zaprojektowania i wybudowania kapliczki przydrożnej na skraju lasu przy drodze prowadzącej z leśniczówki do trasy Szadek–Warta. Wykonana z drewna i granitowych narzutów stanowi niebanalną przystań dla turystów, grzybiarzy i myśliwych. Inskrypcja na granicie, będąca cytatem wypowiedzi papieża Jana Pawła II wyzwała refleksję nad pięknem przyrody. Wyrzeźbiony w drewnianym medalionie ołtarzyk pozwala zatrzymać się przechodniowi, pomodlić i podziękować Bogu. Być może na ławeczce siadają ludzie i poopowiadają o minionych czasach pobliskiej leśniczówki, jej mieszkańcach i wydarzeniach, które odmieniały ludzkie życie i wpływały na dzieje narodu.



Fot. 6. Mogiła Antoniego Nowackiego
na cmentarzu św. Idziego w Szadku
Źródło: D. Stefańska



Fot. 7. Tablica w Kościele św. Jakuba w Szadku poświęcona Antoniemu Nowackiemu,
ufundowana przez Jadwigę Kozłowską – wnuczkę Antoniego Nowackiego
Źródło: D. Stefańska



Ryc. 1. Usytuowanie leśniczówki oraz grobu Antoniego Nowackiego
Źródło: opracowanie własne

Antoni Nowacki był dzieckiem „duchowej ojczyzny”. Jako uczeń i niedoszły student włączył się w ruch patriotyczny i podjął działania konspiracyjne, które mogły oznaczać utratę życia. Jak wielu innych Polaków wierzył, że ofiara krwi stanowi cenę za nieodległość ojczyzny. Drastyczne działania zaborcy sprzyjały upowszechnianiu postaw ukształtowanych przez poezję romantyczną – pragnienie zemsty i męczeństwa. Manifestacje, pogrzeby, konspiracja były kluczowymi elementami kształtowania się romantycznej świadomości społeczeństwa polskiego. Ofiary pobudzały do szukania analogii z Ewangelią, do kreacji narodowo-religijnej symboliki. Antoni Nowacki, wcielając marzenia romantyczne w czyn, dzielił doświadczenie powstańców, którzy pod romantycznym sztandarem podjęli walkę wierząc w sprawiedliwość, etyczne wartości i głęboki sens dobijania się o niepodległość Polski. Tak bardzo pragnęli wolności, że podjęli ryzykowną próbę, grożącą ruiną pielęgnowanej i budowanej codziennym mozołem idei polskości. Tę romantyczną postawę okupili wieloletnią pokutą – zsyłką na Sybir i zwątpieniem w romantyczne idee. Przyszedł czas na refleksję, po którym na nowo podjęli działania na rzecz przywracania polskości, ale już w innej formie. Byli powstańcy zaangażowali się w krzewienie oświaty wśród ludu i w znojną pracę budującą podwaliny polskiej gospodarki. Podjęcie tajnego nauczania było realnym dowodem na zmianę postaw tych ludzi – romantyczni bohaterowie czasów powstania styczniowego podjęli pracę u podstaw w sferze oświaty

i gospodarki, przyczyniając się do budowy społeczeństwa, które wkrótce miało, po ponad 100 latach niewoli, cieszyć się odzyskaniem niepodległości.

...*Ja to mam szczęście, że w tym momencie żyć mi przyszło, w kraju nad Wisłą...* (autor słów utworu: nieznany, z rep. Janusza Radka).

Bibliografia

Akta chrztu parafii Ręczno.

Akt nr 17 z 1883 r. parafii Sulejów.

Akt zgonu z 1881 r. nr 601 Parafii Rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, odpis zbioru rodzinne.

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, nr kr. kontr. 449 z 1974 r. (zaświadczenie o zesłaniu na Sybir).

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów parafii katolickiej Umień z 1842 r., sygn. 33, odpis z 19 sierpnia 1969 r. (45 Głębokie), z 1862 r. odpis z 28 sierpnia 1969 r., odpis z 1869 r., nr 42.

Księgi metrykalne, akt zgonu parafii rzymskokatolickiej św. Marcina w Kłobucku z 1869 r.

List-petycja do Hrabiego Berga – namiestnika z 22 czerwca 1870 r.

List pochwalny dla Antoniego Nowackiego z 1960 r. (fotokopia).

Łagunionok A., *Tak wędrując*, Złotniki 2005.

Maszynopis relacji wnuczki Nowackiego, Jadwigi Kozłowskiej, Warszawa 1985 r.

Mielczarek J., *Powstanie styczniowe w Sieradzkim*, Sieradz 1983.

Nagroda książkowa z 1862 r. (fotokopia kart tytułowych).

Ruszkowski A., *Ci którzy dowodzili... (w 1863–1864 r.)*, cz. II, „Na sieradzkich szlakach” 1989, nr 2, s. 14–15.

Strump-Wojtkiewicz, S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1973 s. 88.

Zaświadczenie z 22 marca 1922 r. Komisji Gospodarczej X Pułku Piechoty w Łowiczu dla wdowy po powstańcu (zbiory rodzinne).

ANTONI NOWACKI – ROMANTIC OR POSITIVIST? (on 145 anniversary of the January Uprising)

Summary

Antoni Nowacki was born in 1842 in Głębokie near Kalisz. In 1862 he finished Agricultural School in Radomsko and began studies in the Main School in Warsaw. It was also the beginning of his conspiratorial activity. During the uprising in 1863 he took part in armed fighting under the

command of Edmund Taczanowski. Wounded in a battle with Russians, he was arrested and imprisoned in Warsaw Citadel, to be subsequently sent into exile to a penal colony in Russia on 31 March 1864. He worked in Irkuck and next near the Chinese border. Reprieved by the tsar in 1874 Nowacki returned to Poland and worked as forester in the village of Przewóz, and next, from 1897, in Kromolin near Szadek, in Sieradz district. He undertook secret educational work with children from neighbouring villages, sustaining their hope for regaining independence by Poland. During the First World War he declined cooperation with the Germans. He did not live to see independent Poland, for which he strove all his life – died in Kromolin on 7 May 1915. His grave is at St Ide's cemetery in Szadek.